

WIADOMOŚCI ŚWIDNICKIE.

BIULETYN INFORMACYJNY.

Rok 1.

Świdnica, niedziela 9 września 1945r.

Nr. 7.

Pamiętajmy

o młodziźnie naszej!

Pragnienia nasze kierują się ku wolnej, bogatej, suwerennej Polsce. Po piekło uderk niemieckich wyciągamy ręce ku własnej, dobrze zorganizowanej i poprawnie traktującej obywatela — Ojczyźnie. Ale Ojczyzna nasza stanła nie wówczas taka, gdy będziemy mieli zdrową młodzież, silną moralnie i fizycznie.

Wierze kto tylko może i potrafi, niech spieszy ochotczo na front wychowania młodzieży, front nadlany przez niemieckich napastników, front tak bardzo ważny, bo warunkujący rozwój nasz i poster. Niech każda Polka — matka, na szanach jego się znajdzie, niech wspiera ja ochotczo ojciec, niech każdy uświadomiony obywatel tam podaża, niech wszyscy bez różnicy przekonan politycznych Polacy tam pospieszają. Ubojnie, świecąc, czy duchowni, wyzkołeni, czy prosci, fizycznej, czy umysłowej pracy — wszyscy, — dosłownie wszyscy!

Bo, gdy tak nie postąpimy — nie odniesiemy nad ciemnotą i zacofaniem zwycięstwa; zwycięstwa, które zdecyduje o jakości naszego bytu; zwycięstwa na miły Bog, za wszelką cenę nam koniecznego!

Kto ludzi się, iz temu aparat odbudującego się szkolnictwa podola — zawiedzie się szczerze! Miejskami więcej, jak w 50 % wymordowane przez prusaków kadry nauczycielskie, zbiedzone przy tym na skutek marnych warunków bytowania, bez odpowiednich dodatków podreżników, mimo nadludzkiego ze swej strony wysiłku, nie podolają trudnemu przy wychowaniu młodzieży zadaniu.

Trzeba więc im dopomagać w tym trudnym, a tak bardzo ważnym dla narodu zadaniu, dopomagać nie z przymusu, czy jakiegos z góry idącego nakazu, ale z własnej woli, z poczucia obywatelskiego obowiązku, z miłości każdego polskiego dziecka, jako swej narodowej własności. Trzeba nie przynurzać ocz na niewłaściwe młodzieży zachowanie się i nie tolerować pobłażliwie szkodzących jej zdrowiu i rozwojowi wybrków. Tak postępować musimy, jeśli pragniemy jakas poważniejsza w życiu ludzkości odegrać rolę!

Na każdym więc dorosłym obywatelu przy zalknicu się z młodzieżą ciąży swiety narodowy obowiązek, niszczenia pozostawionej przez prusaka zarazy. W domu, w szkole, na ulicy, w każdym zyciowym fragmencie, i splocie musi młodzież polska mieć należytą opiekę starszych, opiekę owiana troską o prawidłowy, zdrowy, a silny rozwój, opiekę z ciepłego, kochającego serca wypływająca, ogrzana prawdziwie braterską miłością.

Pochod życia stawia nas przed wyjątkowej wagi zagadnieniami, a tu nasza młodzież (angreka pruskiej zarazy dotknęła).

Wierze trzeba ją leczyć! — na gwałt leczyć! — konsekwentnie, nie jakimis polsrodkami i polzabiegami, ale radykalnie, poprostu na całego leczyć, i jeszcze raz leczyć!

Cały aparat nowoczesnej organizacji, cały wiedzy postępu dorobek, cały sprawnie działający propagandy mechanizm — wszystko na usługach społeczeństwa znajdujące się dobro, ogrzana płomieniem z gorących serc buchającym, natchnione pragnieniem szczerścią, z głębi dusz wypływającym, — dosłownie wszystko to, bez względu na jakies mniej, lub więcej zwródniale jednostek kaprysy, musi być dla leczenia młodzieży naszej przeznaczone. Ogólny cel: leczyć młodzieży naszej — nie może być nawet na moment przysłonięta!

Alie two zdrowie, należy przedewszystkim od ciebie polska młodzieży, od twych chęci i pragnień, od dazen i staran. Jeśli pojda one w parze z wysiłkiem wychowawców — skierujes na dobra się droge. Gdy nie — na manowce podczyż! A pamiętaj, że młodosz na manowcach spędzona, to mizerna wieku dorosłego egzystencja i marna, w niedzy przeważnie pogrozona starosc.

Wierze wyzbywaj się tych szkodliwych przyzwyczajen, jakie w okresie bytności prusako cie opanowały, a jakie za cene marnych emocji zaslaniaja, ci widok, na właściwe szczerście i zadowolenie. Otrząsnij się z brudu, którym niemieccy napastnicy cie akalali i daz wyrwali i konsekwentnie do duchowej i fizycznej czystosci. Garnij się do szkół po wiedze, do których rząd umożliwia ci dostanie się i buduj pod przewodnictwem i przy spoldzielale wychowawców swoj, jak szkło czysty i granit odporny charakter. Przesłan wodka, papiernami i tym podobnym się deaktowac, bo to przeciez truczina,

Do naszych skrzydlatych bohaterów.

Rozkaz Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego.

Generalowie, oficerowie, podoficerowie i szeregowcy wojsk lotniczych: Dnia 1-go września 1939 r. zdradzieckie uderzenie hitlerowskiego lotnictwa rozpoczęło wojnę polsko - niemiecką. Już w pierwszych dniach i godzinach wojny zniszczone zostało niemal całkowicie przedwrześniowe lotnictwo polskie. Nieliczne, przeważnie przestarzałe konstrukcji samoloty polskie zostały zniszczone na lotniskach, bądź wpadły w ręce nieprzyjaciela, nie odgrywając w działaniach bojowych prawie żadnej roli, co przyczyniło się poważnie do tragicznej klęski. W cztery lata po pogromie wrześniowym 1-go września 1943 ruszył na front sformowany na ziemi radzieckiej 1 pułk lotnictwa myśliwskiego „Warszawa”, załączek odradzonych polskich sili lotniczych. Ruszył, by pomścić klęskę wrześniową, by chwala okryć polskie skrzydła. Na chlubnym szlaku bojowym odrodzonego wojska polskiego, młode nasze lotnictwo wiernie towarzyszyło jednostkom lądowym. Na wszystkich polojowiskach, gdzie odznaczył się żołnierz polski, nie zabrakło i polskiego lotnika. W bitwie o Pragę i Warszawę, biorąc udział polskie sily lotnicze. W walkach tych samoloty nasze zniszczyły setki samochodów, wagonów, dział, dziesiątki samolotów, ozalgot parowozów i składów, rozproszyły wiele jednostek nieprzyjaciela. Niejednokrotnie otrzymywały nasze jednostki lotnicze podziękowanie w rozkazach Generallissimusa Stalina i moich.

Sławę bojową lotnictwa polskiego mnożył zaszczytny udział naszych lotników na wszystkich frontach walki z hitleryzmem. Bo serce lotnika polskiego, gdziekolwiek on się znajdował, było jedną miłością Ojczyzny i poświęceniem dla narodu. Wśród walk z niemieckim najazdem równoległe z rozwojem całego wojska polskiego, rosły i krzepły polskie sily lotnicze. Już na ziemi ojczyznej po przekroczeniu Bugu pułk rozrósł się w sławną 4 mieszana pomorską dywizję lotniczą, a wreszcie powstała potężna armia lotnicza pod dowództwem gen. broni Polynina. Szkoły lotnicze i techniczne - lotnicza szkoła dalej doskonałych specjalistów lotniczych. Dla Polska rozporządza nowoczesnym sprzętem lotniczym, godnym odrodzonego Wojska Polskiego. Naród polski nigdy nie zapomni tej pomocy, jaką udzielił mu sojusznicy Związek Radziecki i osobiście Generallissimus Stalin, wyposażając lotnictwo nasze we wspomniany sprzęt i zaszczytne dowództwo. Dla uczczenia zasług odrodzonych sili lotniczych demokratycznej Polski rozkazuję:

- 1) 1 września obchodzić jako święto odrodzonego lotnictwa polskiego we wszystkich jednostkach wojsk lotniczych.
- 2) odznaczyć sztandary pułków czwartej mieszanej dywizji „Pomorskiej” orderami Virtuti Militari 5 klasy, 1 pułk lotnictwa myśliwskiego, 2 pułk lotnictwa szturmowego, 3 pułk lotnictwa szturmowego.
- 3) nadać 2 dywizji lotnictwa szturmowego miano „Brandenburskiej” i odznaczyć ją Krzyżem „Crunwaldu” 3 klasy;
- 4) generalów, oficerów, podoficerów i żołnierzy oddziałów lotniczych, którzy najbardziej odznaczyli się w walkach z Niemcami i wykazali się najlepszymi rezultatami w dziele utworzenia sili lotniczych W. P. przedstawić do odznaczenia orderami;
- 5) dowódcy sili lotniczych WP. przeprowadzić dnia 2 września 1945 r. defiladę powietrzną z pokazem osłagnięć lotnictwa nad lotniskiem Mokotowskim. Chwala bohaterom lotnikom, poległym w walkach o wolność Ojczyzny! Niech żyje odrodzone lotnictwo demokratycznej Polski!

MICHAŁ ŻYMIERSKI, Marszałek Polski.

Naczelný Dowódcą Wojska Polskiego.

MARIAN SPYCHAŁSKI, gen. dywizji.

Zastępcą naczelnego dowódcy WP. do Spraw Pol. Wych.

WŁADYSŁAW KORCZYC, gen. broni.

Szef Sztabu głównego WP.

Dzieci szkolne Mają mleko.

Każdy dzień w naszym mieście przynosił nowacje na które czekają z nadzieją i radością czy poprostu głodni...

Wita się z przyjemnością nowo otwarte restauracje, kina luznis, wędliniarnie...

zdrowie ci marnujecie. Ucz się być pożyteczną częścią społeczeństwa, częścią powiększającą wartość całości, częścią polegającą przetrwać i dynamikę narodu. Wzbudź i polegaj w swym sercu miłość pracy, pracy, obojętnie jakiej — fizycznej, czy umysłowej, ale uczciwej, poświęconej dla dobra narodu, jako swego własnego dobra. Nabieraj zamilowania i zrozumienia dla wspólnoty jaka w społecznych stosunkach wiele niepotrzebnych larc może usunąć, i rozbudzić wiele na ich miejscu pożytecznych dla narodu pragnień i dazen.

Na front wiec walki, o zdrowy, a tegi charakter, młodzieży polska podażaj, front niezwykły ważny, bo o lotosc naszego bytu decydujący. Podażaj z kurnych wieśniaczych chat — po wioskach i osadach rozrzuconych, z mizernych robotniczych izb, z panskich salonów i pokoi. Podażaj w braterskiej i jednoci, złączona serdeczna miłością, w jedna wielką zwarta całość. — Okulki Wincenty.

Czwartek w szkole powszechnej w Świdnicy był dniem dla tych najmłodszych.

Staraniem P. C. K. w osobie ogromnie energicznej pani dr. Mezynskiej, Komendantki P. C. K. Obyw. Prezydenta Olszka i Obyw. Waydy naczelnika Wydziału Opieki Społecznej z udziałem grona nauczycielskiego i około 100 dzieci została rozpoczęta dożywianie dzieci szkolnych. W piśmie przygotowanej sali w czym duże starania położył kierownik szkoły, wdział białych stolów zastadły dzieci szkolne przed stolikami z doskonałym świeżym mlekiem i słowem huleczkami pezenkami co sadze dalo odczuc kazdemu dziecku, że na ziemi odzyskanej jest ktos, kto czuwa nad nim.

Wraz z dobroczynnym znakiem P. C. K. weszło do szkoły polskiej to wymarzone czesto i niedostępnego w swych wartościach

Zapisz się
na członka P. C. K.

Uroczyste

Otwarcie roku szkolnego w Świdnicy.

W dniu 4-go września br. odbyło się otwarcie roku szkolnego w naszym mieście. Liczne zgromadzone młodzież około 220 osób zapełniła kościółek szkolny przy ulicy Miedzianej. Po uroczystej mszy św. i pełnej treści w odniesieniu do młodzieży egzorty ks. proboszcza miejscowej parafii, młodzież ze sztandarem i pieśnią na ustach udała się do sali kina „Gdynia” i tam nastąpiło powitanie młodzieży przez zebranych liczną przedstawicieli władz Administracyjnych i Szkolnych. Pierwszy powitał młodzież inspektor szkolny. W słowach prosił lecz mocnych podkreślił znaczenie szkolnictwa na terenie Dolnego Śląska oraz złożył podziękowanie na rzecz Obyw. Szerebosz za zapiekwowanie się sprzeczem szkolnym. Następnie przemawiał Dyrektor Gimnazjum i Liceum.

„Kochana Młodzieży” przezywamy, cudowny sen. Po szczerzej przetrwa w nauce, wracamy do pracy, wkraczamy na droge prowadząca nas do jasnej przyszłości. Droga ta jest trudna pełna wyboi i kaluz. Od Ciebie wiec Kochana Młodzieży wymaga się trudu, poświęcenia i samozaparcia. Wy musicie wziąć na swe barki odpowiedzialność za losy tej odzyskanej przez nas ziemi śląskiej. Uczcie się wiec, pracujcie zniejąc wasze cele i zadania jako młoda awangarda polskosci.

Z kolei przemawiał Prezydent Miasta Obywatel Olszyk. Lzy radości i szczerca zaskakili się w oczach Obyw. Prezydenta gdy w mowil pierwsze słowa: „Młodzieży. Wy jesteście naszym przyszłością, naszym daniem. Wy jesteście pionierami, orłami tej ziemi śląskiej, wy musicie wszystko oddać dla Polski, wy musicie zastąpić tych co zgineli w okresie niewoli i dźwierzyc mocno sztandar polskosci na tych terenach. Nie wolno wam zmarować żadnej okazji, musicie się uczyć tu pozostac i mieć głębokie zrozumienie, że oddajecie swe sily dla odbudowy Rzeczypospolitej. Tego zada od was społeczeństwo, naród, historia potomności. My zaś ze swej strony jako Władze Administracyjne dolożymy wszelkich staran, aby był wasz i warunki rozwoju były zapewnione.

Następnie Obyw. Starosta Jedynki w imieniu żołnierza polskiego wzywa młodzież do nauki, do wyteżonej pracy nad uszlachtowaniem swych charakterów i zyczy jej w tym pierwszym najważniejszym dla niej dojrzałości i oświeconej pracy. Dalej przemawia przedstawiciel Związku Nauczycielstwa Polskiego — praca nauczyciela to praca siewcy na zagrodach, który rzuci ziarna na glebę, i oczekuje na plony. Odpowiedzialność za losy Państwa i przyszłość Narodu ma nauczyciel. Taka będzie Rzeczpospolita, jaka będzie nasza młodzież i jej wychowawcy. Szkoła to drogowskaz, to kuznia w której wykujemy charakter młodzieży. W tej własnie pracy musza wziąć udział dwa czynniki: młodzież i nauczycielstwo. W młodzieży należy zmagazynować potencjal wiedzy, z którego masy w przyszłości korzystać. Nauczycielstwo musi wyrównać braki szczerzej niewoli bandytyzmu niemieckiego, by skrzywdzona nasza młodzież mogła wyrównać poniesione straty. Aby te dwa czynniki dobrze funkcjonowały musimy zabezpieczyć im warunki bytu, by nie myśleć o pustym żołądku mogły się naprawdę oddać pracy oświatowej zdobywając jak najwięcej wiadomości oraz szlifując swoje charaktery z myślą o dopiętości chwili obecnej.

Następnie przedstawiciel Urzędu Informacji i Propagandy dzieląc swe przemówienie na dwie części zwrócił się do przedstawicieli Władz Administracji, by ze swej strony poparli rozwijające się szkolnictwo, zabezpieczając warunki bytu dla nauczycieli i w miarę możliwości uczennic, by zrozumieli czym dla odrodzonej ojczyzny jest młodzież jako nasza przyszłość, ale domna i polska w smutnych latach starosci. Młodzież zaś wzywa do pracy, pracy morderczej, z wyteżeniem wszystkich sil nad wyrabianiem swej osobowości i odpowiedzialności, ze na barki jej złożona jest przyszłość Narodu i śląskiego oraz wyzwolenie i zjednoczenie Ziemi Zachodniej.

Uroczystosc zakończono odśpiewaniem hymnu.

Pierwsze dożynki

na oswobodzonej ziemi naszego powiatu.

Niedziela 2. września. Szary zamglony poranek. Na rynku przed stolowką Związku Samopomocy Chłopskiej ruch nielada. Terkoczą wozy, szumia motory samochodowe.

— Co to ma znaczyć — zwraca się przechodzen do grupki żywo rozprawiających obywateli.

— To obywatel nie wie — odpowiada jeden z zapytanych — toż to dzisiaj obchodzimy święto dożynek, — święto wielkie, każdemu polskiemu sercu drogie.

— A gdzie to świętujemy?

— W Gruszewie.

— To może i ja bym z wami pojechał.

— Siadajcie obywatelu.

W starym gruszewskim pałacu jak w ulu. Przybyli goście kreca się po komnatach i parku, organizatorzy wykanczają przygotowanie. Oficerowie Armii Czerwonej rozmawiają żywo z przedstawicielami naszych instytucji.

O godz. 11.15 Prezes Stronnictwa Ludowego wita przybyłych gości chlebem i solą, po czym zostaje odprawiona msza polowa z podniosłym, patriotycznym kazaniem. Hymn „Boże coś Polsko“ z setek gorejących piersi wypływających, kończy uroczyste nabożeństwo. Oblicza jasnieją, gorejące oczy się spojrzenia w dal jakby szukały Boga mającego chronić naszą Ojczyznę.

Po nabożeństwie ob. Starosta Powiatowy Jedynski przyjmuje życzenia od delegacji. Płyną piękne deklamacje i piosenki, zespoły wykonują nasze narodowe tance, troskliwa ob. Starosty dion sciska stwardniale naszego ludu dlonie i gładzi rumiane dziecięce policzki. Pracowite chłopskie rece oddają przepięknie wieniec w zasłużone rece włodarza powiatu.

Ostatnia delegacja się oddala. Mała dziewczynka odwraca swa piękna kształtna główkę i spogląda wzrokiem pełnym zachwytu na barwne wieniec.

W krótkich słowach ob. Jedynski dziękuje delegacjom za życzenia i dary. Dziękuje również całej ludności powiatu za prace ofiarne.

Następnie Prezes Pow. Zarz. Związku Samopomocy Chłopskiej ob. Okulicki wygłasza przemówienie. Padają twarde słowa: „ta ziemia była polska jest i pozostanie, bo przecież ja nasi przodkowie wśród trudów i móżolów wydarli dzięki naturze; ta ziemia jest potem naszego ludu zroszona, ta ziemia jest krwią naszych dzielnych obrońców przesiąknięta i dlatego jest nasza i będzie.“

W dalszym ciągu przemawia Sekretarz Powiatowego Komitetu P. P. R. tow. Kaszynski, jako pełnomocnik do akcji zniwnej i przedstawiciel czterech stronnictw demokratycznych. Trzeciwoe podkreśla, że zniwa udali się, że lud polski zdał egzamin pracy, że Armia Czerwona brała żywy udział w akcji przy zbiorach, że nie grozi nam głód bo plony nie przepadły. Dwa przemówienia przedstawicieli Armii Czerwonej a to: mjr. Fesienko i kpt. Minko, pełne wiary w tworeza współpracę naszych zaprzyjanznionych narodów oraz nacechowane pragnieniami wolnej i silnej Polski, kończą oficjalną część programu.

Z kraju

Lekarstwa i samochody dla Polski

Londyn (BBC). Przedstawiciel UNRRA oświadczył, że państwa europejskie otrzymają miesięcznie 400 tysięcy ton artykułów żywnościowych oraz odzieży i medykamentów. Polska otrzymała od UNRRA 14 tysięcy szczepionek przeciwżeczowych.

Waszyngton (BBC). Jak donoszą z Ameryki, UNRRA przekaze Polsce, Czechom, Grecji i Albanii dość pokazną ilość samochodów. Również dla transportów UNRRA przygotowano 15 tysięcy traktorów.

Sklep kolonialny

Świdnica, ul. Wodna 28

poleca wszelkie artykuły pierwszej potrzeby.

Po wspólnie spożytym obiedzie oraz zabawie tanecznej, goście rozjeżdżają się do domów. Odwracają się głowy, z rozradowanych oczu płyną ku Gruszewowi płomienne spojrzenia, spojrzenia pełne wiary w silną tu i nie naruszalną już Polskę.

WOK.

Obwieszczenie!

Zawiadamiam mieszkańców miasta Świdnicy, że z dnem 4. września 1945 r. w porozumieniu z Komendą Wojskową Rosyjską, ustanawia się godzinę policyjną na 22. według czasu środkowo-europejskiego.

Pełnomocnik Rządu R. P.
na Obwód Administracyjny Nr. 50
(-) Olczyk Feliks.

Zbrodniarze wojenni w przededniu procesu.

We wrześniu br. rozpocznie się w Norymberdze proces przeciwko zbrodniarzom wojennym. Będzie to pierwszy w historii świata wypadek, gdzie osoby będące u steru władzy odpowiedzą za swe zbrodnie, a szczególnie za wniecenie wojny.

Stana pod pregiertem oprawcy nazistowskiej, twórcy Dachau, Guzen, Oświęcimia, Majdanka i setek innych obozów śmierci — stana pod pregiertem siewcy niewoli, nędzy, bestialstwa, rabunku i zatracania ludzkich dusz jadem nienawisci rasowej i narodowej.

Na pierwszej liście przestępców wojennych figurują „marszałek Keitel i minister handlu zagranicznego Schacht“. Dalej idzie nazwisko fabrykanta śmierci Kruppa, a za nim szpiega Papena, krwawego Neuratha, oraz szefów sztabów wojskowych, którzy bombardowali bezradną ludność cywilną, rozstrzelali jenców wojennych i znęcali się nad krajami okupowanymi.

Przez Międzynarodowy Trybunał Wojenny w Norymberdze będzie zadany również Gubernator Krakowa dr. Frank.

Aresztowanie marszałków niemieckich.

W Hamburgu aresztowano marszałków Brauchitscha i Mansteina. Powodem aresztowania było wykrycie organizacji podziemnej w Hamburgu, która zajmowała się propagandą antybrytyjską. Zaaresztowano przeszło 100 osób.

Marszałek polny Heinrich v. Brauchitsch zawodowy oficer, liczący obecnie lat 64 został mianowany głównodowodzącym niemieckich sił zbrojnych w 1938 r., lecz już w grudniu 1941 r. został zwolniony przez Hitlera z zajmowanego stanowiska wskutek załamania się ofensywy na Moskwę i zimowego odwrotu pod naciskiem rosyjskiej kontr-ofensywy.

Niemieckie szpiegostwo w Polsce.

O czym nie wolno było pisać.

W okresie przedwojennym popełniliśmy wiele błędów, za które trzeba było później zapłacić ofiarą krwi. Jednym z tych błędów było ułatwienie Niemcom szpiegostwa w Polsce przez kontakt sportowy. Znamy naszą słabość, do wszystkiego, co jest zagraniczne. Imponowali nam obcy trenerzy, dość często okazywali się słabszymi fachowcami, z których smiano się w ich własnym kraju, a u nas mogliby raczej występować w roli uczniów, niż nauczycieli. Posiadaliśmy przecież Centralny Instytut Wychowania Fizycznego, który wykształcił niejednego doskonałego instruktora. Obci trenerzy wyjeżdżali od nas z wypchanymi kieszeniami, nie tylko pieniędzmi, ale i wiadomościami które nigdy nie powinny przedostać się poza nasze granice. Szczególnie podczas Beckowskiej przyjaźni z Niemcami, hitlerowscy trenerzy stali się w Polsce bardzo modni. Rezultat nie dał długo na siebie czekać. Oto przyjeżdża do

Polski „więcej utalentowany“ Sepp Röhr. Jest on znawca narciarstwa i tenisu. W zimie siedzi w Zakopanym i ćwiczy narciarzy, w lecie grasuje na kortach warszawskich i uczy tenisistów. Jest skromny i cichy malomówny prawdziwy baranek. Wojna wybuchła — Sepp Röhr znający doskonale teren w Zakopanym — zostaje naczelnikiem Gestapo w Zakopanym, a ponieważ jest doskonałym obeznany w stosunkach miejscowych, tegoż miasta rozciąga gorliwą opiekę nad narciarzami, z których niejeden z narazenia własnego życia przeprowadzał — przesładowanych kolegów przez zieloną granicę na Słowację i Węgry. Niepodobnym przypuszczając, aby Sepp Röhr już z gory nie był przeznaczony na posterunek zakopiński.

Na terenie warszawskim znany był trener piłkarski Ferenez, który przebywał w Polsce kilkanaście lat. Po wkroczeniu Niemców do Warszawy trener ten okazał się zwykłym gestapowcem i uprawiał prace swoja jak powyszy kolega jego, bo także zapuszczał się w nasze tereny. Niewatpliwe, czas wyswiewał nam jeszcze więcej tajemnic, bo były to wypadki bardzo częste. Niemcy uprawiali jeszcze inny rodzaj szpiegostwa sportowego — obsadzając masowo swymi zawodnikami imprezy w Polsce. Typowym przykładem był periodyczny wyscig kolarski Berlin—Warszawa. Niemcy mimo wielkich kosztów wszystko robili w kierunku utrzymania tej konkurencji, choć już w Polsce zaczęto się orientować o niebezpieczeństwo tych zawodów. Ekipa hitlerowska złożona z kilkudziesięciu kolarzy i całego sztabu różnych sportführerów, dziennikarzy, mechaników, fotografów i kibiców grasowała bezkarnie po polskich szosach zapoznając się ze szlakiem „nach Osten“.

Podobna i jeszcze bardziej niebezpieczna była historia z raidem automobilowym nakoło Polski, w którym wzięła udział bardzo liczna ekipa niemiecka. Każdy z nas pamięta wielki mecz piłkarski Polska—Niemcy w Warszawie. O toż na ten mecz zjechało się około 20 000 widzów zw. w. niemieckich z Rzeszy. Iluz to z posród nich było szpiegam niemieckimi.

A czy mecz bokserski Berlin—Inowroclaw był potrzebny z punktu widzenia sportowego? Dla żadnego sportowca nie było tajemnicą, że różnica sił była zbyt jaskrawa, aby dopuścić zw. w. do podobnego spotkania. Coż kiedy Inowroclawska Hitlerjugend chciała zwachac się swymi berlińskimi führungami. Wrzeszczano na ringu, a „szwargotano za kulisami,?! — Hitlerjugend sporo dopłaciła do organizacji tego meczu ale weksel zdyskontowała z procentem. Dosyc! dosyc o tych fatalnych pomyłkach bo człowiek pisząc czerwień się, że bylimy tak bardzo naiwni a może nawet głupi. Na szczescie czasy te należa do przeszłości. Podobne błędy nie mogą się już nigdy powtorzyć w Demokratycznej Polsce.

R. S.

Sprawa sadzenia przestępców wojennych ujeta została ogólnymi deklaracjami trzech mocarstw, w szczególności deklaracją moskiewską z roku 1942, deklaracją teherańską z roku 1943 i deklaracją krymską z roku 1945. W nich ustalono: a) prawo sadzenia przestępców wojennych w ogóle — także kierowników państw uczestniczących w wojnie, b) właściwość organów powołanych do ich sadzenia.

„Daily Telegraph“ zamieszcza bliższe szczegoly dotyczące niektórych wybitnych przestępców wojennych, figurujących na ogłoszonej liście. Göring jest jowialnym brutalnym partii hitlerowskiej — pisze dziennik. Był on zwolennikiem Hitlera i jego gangsterskiej polityki już w czasie pierwszego nieudanego puczu w 1923 r. Hess zastępca führungera, który zawiozł do Anglii niemieckie propozycje pokojowe, siedział w więzieniu razem z Hitlerem w pierwszych latach po założeniu ruchu hitlerowskiego. W więzieniu Hitler dyktował Hessowi pierwsze rozdziały „Mein Kampf“.

Feldmarszałek Fritz Erich von Manstein, którego prawdziwe nazwisko brzmi Lewinsky, liczy obecnie 58 lat i jest oficerem zawodowym. Był on głównodowodzącym południowej grupy wojskowej w Rosji, która zdobyła między innymi Sevastopol. W początkach 44 r. marszałek Manstein został odwołany ze swego stanowiska, zdając dowództwo marszałkowi Modelowi. Miało to nastąpić wskutek rzekomej różnicy zdań z Hitlerem, po której Manstein popadł w nielaskę.

Z zagranicy

Ewakuacja Tangeru.

Hiszpański rząd Gen. Franko został wezwany do ewakuacji strefy międzynarodowej neutralnej w Tangierze. Strefa ta była zajęta przez Hiszpanie w r. 1940. Anglia tego faktu nigdy nie uznała. Tangier leży po drugiej stronie Gibraltaru i ma ważne znaczenie strategiczne dla komunikacji morskiej przez cieśninę Gibraltarską.

Cesarz Japonii przyjmuje warunki kapitulacji. Waszyngton. (BBC). Po podpisaniu aktu kapitulacji cesarz japoński ogłosił przez radio tokijskie proklamację, w której przyjmuje warunki kapitulacji. Cesarz oświadczył, że będzie się starał o dokładne przeprowadzenie zadań państw sojusznicznych.

Wybory w Jugosławii.

Belgrad. Jugosłowiańska kancelaria prezydialna podała do wiadomości, że w Jugosławii odbęda się wolne i powszechne wybory w dniu 11 listopada.

Strajki w Grecji.

Ateny. (BBC). W Grecji wybuchła seria strajków z powodu braku żywności. Robotnicy czynią odpowiedzialnym za zły wyżywienie ministra aprowizacji Barabescosa.

Zniesienie cenzury w Anglii.

Londyn. (BBC). W Wielkiej Brytanii zniesiono cenzurę. Obecnie po kapitulacji Ja-

ponii nie ma już potrzeby ukrywania wiadomości, które mogłyby wykorzystac nieprzyjacieli. Również zniesiono cenzurę telegramów i rozmów telefonicznych.

Rząd Republikańskiej Hiszpanii przenosi się do Francji.

Paryż. (Polpress). — Jak donosi radio paryskie, Jesse Gimaul, premier nowoutworzonego rządu hiszpańskiego ma zamiar przenieść siedzibę rządu z Meksyku do Francji.

Proces Quislinga.

Proces Quislinga dobiega końca. Po zamknięciu przewodu sądowego rozpoczął prokurator przemówienie oskarżające. Prokurator po 5-godzinym przemówieniu zazadał kary śmierci.

Dr. Med. Fryderyk Sass

Świdnica, ul. Jagiellońska 17

przyjmuje w chorobach wewnętrznych i dziecięcych

od godz. 16 tej do 18 tej

Numer 176031.

Opowieść z prawdziwego zdarzenia.

Numer sto siedemdziesiąt sześć tysięcy trzydzieści jeden wyraźnie tatuowane na ręku.

Zyje taki u nas w Świdnicy. Liczy sobie trzydzieści dwa lata i wzrosły ma metr dziewięćdziesiąt.

Lapy ma niebezpiecznie długie i mocne, a twarz szczerą i polską.

Urodził się w Chrzanowie, ziemi krakowskiej i tam też żył i uprawiał polską ziemię.

Ma też polskie znane w krakowskim nazwisko — nazywa się Bochenek.

Pisze to wszystko, żeby wszelakie komisje międzynarodowe kontrolujące Niemców, mogły sprawdzić.

I wy możecie sprawdzić, polscy obywatele Świdnicy, mieszka bowiem obecnie między nami, przy ul. Wrocławskiej numer 58 i bynajmniej się nie ukrywa.

Chociaż też się nie chwali. Jest nas dużo Polaków, ktorzysmy to przeszli, za dużo też niema o czym gadać. To też nie dlatego to pisze, żeby obywatela Stanisława Bochenka gloryfikować. Pisze po pierwsze dlatego, żebyśmy sobie uprzytomnili, ile siły potencjalnej i kinetycznej tkwi w naszym Narodzie.

Nie minęły czasy Drzymałow, o nie, są nowi, jest ich miliony, stanowią zwarta masę, są nasza przyszłość, istota naszych dziejów.

Nie trzeba im krzyżec — niech żyją, oni i tak żyć będą, tak jak żyli od zarania polskiej historii, za czasów Mieszka i Bolesława Chrobrego, i tak jak przez cały ten okres, tamci, tak i oni opierali się zakusom wrogów.

Polscy chłopcy są bowiem dowodem, jak niezmożony jest nasz Naród.

Ale wracamy do tematu.

Jeden z wielu.

Obywatel Stanisław Bochenek w roku 1940, był złapany przez Niemców, tak jak się łapie ptaka w sidła, lub konia na laso, jak łapano kiedyś murzynów w Afryce.

Oderwano go od żony i małego dziecka i wywieziono do Świdnicy.

W Świdnicy mieszkał sobie, zamożny ogrodnik, Niemiec, Gustaw Raffe i to nazwisko także trzeba dobrze zapamiętać.

Ale z innych powodów. Jak go spotkać na swej drodze, bijcie w pysk, lub plujcie w kaprawę szwabskie ślupia, albo najlepiej oddajcie go zaraz w ręce Milicji Obywatelskiej.

Gustaw Raffe był zamożnym ogrodnikiem, procz pięknego ogrodu i domu wraz z murywanymi zabudowaniami, miał jeszcze kilka morgi ziemi za miastem.

Jemu to przysłano złapanego Bochenka do roboty.

Hitlerowskie metody.

Rząd hitlerowski miał swoje metody postępowania, oparte na nauce hitlerowskiej.

Niewolnik do ciężkiej pracy fizycznej, musiał być skromny, ale jako tako odżywiany. Wydawano też na ręce dlebodawcy, kartki żywnościowe dla Bochenka.

Gustaw Raffe jednak miał swoje metody, ulepszące ten system.

Poprostu, ze skąpych dawek żywnościowych Polaka, zabierał dla siebie wszystkie lepsze produkty. Nie wiem czy znalazł by się, między największą biedotą w Polsce człowiek, któryby to potrafił.

Pomyślcie sobie, biedny niewolnik i zamożny pan, który wykrada tłustsze kaski ze stołu biedaka.

Na to trzeba być Niemcem. Ale idźmy dalej.

Pod koniec stycznia 1945 roku, zaczyna Gustaw Raffe odczuwać niepokój, a może wzdół kłamie, może przegramy wojnę.

Zagaduje do Bochenka, próbuje go sobie zjednać, słuchaj, powiada, niby zarzem, jak przegramy, to ty mnie przyjmiesz do siebie, ja zaś ci przekazę gospodarstwo i będę u ciebie pracował.

Widac, że powstaje w nim refleksja, namyśla się i waha.

W końcu jednak decyduje inaczej. To niemożliwe, żeby on mnie przebaczył. Co robisz? Pozbądź się, szepce mu logika krzyżacza.

O sumieniu to wogóle nie ma mowy, bo Niemcy nie mają sumienia.

Gustaw Raffe idzie do policji i składa zeznanie — denuncjacje, na człowieka, który ciężko i prawie za darmo pracował, na niego przez długie trzy lata.

W policji mówi, że Polak słucha radia i że wogóle jest politycznie podejrzany.

I oto zaczyna się koncowa martyrologia spokojnego człowieka pracy.

Oboz karny pracy w Grof Rosen w powiecie świdnickim, praca ciężka w kamieniołomach, osiem miesięcy. Ciężkie ubranie drelichowe i koszula, a na dworze mroz.

Nasz Bochenek był dotąd zdrow jak kon, ale nie wytrzymał długo, w końcu przyszła gorączka.

Trzesie się, isc nie może, towarzysze go ciągną. Kto upadnie w drodze z baraków do kamieniołomów, a nie podnieść się, zabijają kolbą... kuli szkoda. Co dzień po kilku w ten sposób zostaje po drodze. Za zgłoszenie do lekarza także bija, ale czasem się uda chorować. Pieć razy dzień po dniu zgłasza się do lekarza, za każdym razem otrzymuje uderzenie w twarz, jako jedyna odpowiedź.

W końcu biera go i dają mu piętnaście batów na tyłek (wedle jego wyrażenia), i odsyłają do Oswiecimia.

W Oswiecimiu.

Oswiecim to wielka fabryka śmierci, krematoria dymia dzień i noc. Własnie budują nowa kamienna rampa kolejowa, pospiech, więźniom zwiększają godziny pracy.

Praca od czwartej rano, do szóstej popołudniu, potem apel, często do dziesiątej, lub później wieczorem, już przy elektrycznych lampach. Trzeba ślać i czekać nawet na swój własny wyrok śmierci.

Ciekawa psychologia ludzka. Nie jeden chciał umrzeć, odejść, zasnąć.

Nasz Bochenek myślał tylko jak wytrwać, nie dać się, jak nie umrzeć.

Nauczony doświadczeniem bał się choroby. Gdy leżał pod kocem z trzeszącym się w gorączce

dogorywającym towarzyszem niedoli, myślał, czy się zarazi, czy nie i rozmawiał z nim poprostu.

Ty chyba nie wytrzymasz do rana? Ech! ludził się biedak, byłem gorszy a wyzylem.

A rano Bochenek stwierdza, że on jednak miał rację, towarzysz już zimny.

Co było najprzykreszniejsze? pytam się. Najgorsze to było rano w umywalni, gdy polewał się lodowata woda i potem zawsze kilkunastu umierało. Zostawialiśmy trupy w umywalni.

Po jakimś czasie rampa skończona. Bochenek jedzie do Bawarii do kamieniołomów w Buchenwaldzie.

Okazuje się, że był pomimo wszystko silny i potrzebny jako siła robocza.

Tam było trochę łzej, mniej znecania się, choć praca i warunki bardzo ciężkie.

Wyzwolenie.

A oto nareszcie nadzieja wyzwolenia, Niemcy zaczynają trzeszczeć.

Dnia 3 marca 1945 r. ucieczka. Noca dwudziestu ośmiu więźniów, Polaków i Rosjan, przecinają druty i wykradają się z obozu.

Z niemi wykrada się Bochenek. Polacy i Rosjanie — bez polityków, mów i propagandy zbrani wspólna niedola, słownie, towarzysze, krewni.

Pasiaste podarte stroje, straszne nieogolone twarze galerników Wiktora Hugo, ida w lasy. Ciescie jedli, pytam.

Ach, jedzenia było dużo odpowiada. Zabijajcie Niemców?

Różnie bywało mówi z pewnym zakłopotaniem, widac po nim, że to robota do której zmusiło go życie, nie była przyjemna.

A bron? Och zaraz na trzeci dzień napałdiliśmy na spiacie na szosie wojskowe tabory; bron i amunicji mieliśmy dosyć.

A teraz nasz obywatel wyruszył z zadowoleniem.

I tak przez siedem tygodni walki, potyczki czasem regularna bitwa z wojskiem, trwająca kilka godzin. W jednej z takich bitew, straciliśmy dwóch ludzi. W innej znowu wzięliśmy do niewoli, aż stu dwudziestu Niemców. Co potem okazuje się, że zakonczenie zupełnie kinowe. Jenców odprowadzono do wojsk amerykańskich.

(Było to 27 kwietnia 1945 r.) Dowódca kapitan był Polakiem. Jedzenia i picia było w bród.

A teraz nasz obywatel wyruszył z powrotem do Ojczyzny.

Nie do rodzinnego Chrzanowa, gdzie dziecko mu zmarło z niedzy, a zona gdzie wywedrowała za chlebem. Ale do Świdnicy.

No i co? A no chciałem odszukać tego Raffe. No i odnalazł go obywatel, ale gdzież tam, siedział do ostatka w Świdnicy, ale ktoś mu donosił, że ja wróciłem, uciekł tak jak stał z rodziną, nawet się wiele nie pakował. A że szkoda było zostawić takie piękne gospodarstwo, więc go objąłem, i po rodzinie napisałem. Przyjechali pomagać i własnie chciałem isc i prosić, żeby mnie tu zostawili na gospodarce.

Spojrzałem na obywatela Bochenka i pomyślałem sobie, że chyba póki żyć będzie, żadna go siła z jego gospodarstwa w Świdnicy nie usunie.

Stanisław S.

Spółdzielnia Przemysłu Ludowego.

powstaje w Świdnicy.

Już w najbliższych dniach na terenie Świdnicy rozpocznie swa działalność Spółdzielnia Przemysłu Ludowego, której zadaniem będzie organizowanie działów: rolniczych, tkactwa ludowego, zdobnictwa, ceramiki i. t. p.

Kto z nas posiadał chociażby najdrobniejszą pamiątkę w postaci albumu, skrzynki, czy też może kilimu lub pasiaka lowickiego, przyznajmy, że wszystkich nasze oczy niećil powab tych małych i dużych pamiątek, czy to z Zakopanego, Krakowa, Łowicza i całej masy naszych pięknych stron polskich, ta piękna krasa, te barwy tak pięknie z sobą harmonizujące, lub też te piękne koronki i hafty wykonywane przez nasze niewiasty przeważnie zimowa pora. A nasi gorale, krakusy, mazury i wszystkie regiony jakie pięknie wyglądają w swych strojach ludowych.

Tego wszystkiego potrzeba nam tu na Dolnym Śląsku. Potrzeba nam tego z dwu względów a to; by podnieść na odpowiednią wyższą sztukę ludową ukryta gdzieś na wsi u młodej czy starszej niewiasty, a drugie to musimy pokazać całemu krajowi że my tu nie sasypiamy gruszek w popiele.

Razem z Samopomocą Chłopską przystąpiły do dzieła przy pomocy Ministerstwa Przemysłu i Handlu, władz miasta Świdnicy i szerokiego ogółu społeczeństwa kochającego „Sztukę Ludową”.

Nie wiemy jakie talenty gdzie i u kogo są ukryte. Wiemy że szereg artystów malarzy, pisarzy, rzeźbiarzy wychowała nam wies, więc są to synowie czy córki chłopów lub robotników polskiego. Takimi wielkimi chłopami-artystami byli między innymi: Józef Chelmonski, Władysław Orkan.

Więc bierzmy się do dzieła, puszcmy w ruch krosna, warsztaty i kołowrotki a praca nasza dołoży jeszcze jedną ogielkę do budowy wielkości naszej kochanej Ojczyzny.

Jw.

Krakowianka

wł. M. Strzelecka

Świdnica, ul. Łukowa 1

poleca owoce, smaczne ciasta, orzeźwiająca wodę.

Dom Mody

Świdnica

ul. Prąaskiego róg Środkowej 8

przyjmuje wszelkie prace w zakresie krawiectwa, bielizniarstwa i modniarstwa.

Śląsk był, jest i będzie Polski.

„Czapki zdjąć”.

Mysleli niektórzy z nas, że dzień 1-go wrzesnia stanie się w Świdnicy czymś więcej, niż niewypłaceniem pensji i rozklejeniem afiszów o niewspolmiernie wygorowanym czynsie mieszkaniowym. Mysleliśmy, że dzień ten będzie przypomnieniem owego „deutscher Gegenangriff in Polen”, jak wydarzenie to określają kalendarze niemieckie na rok 1945.

Szczególna obawa opętała Niemców. Wielu z nich w noc poprzedzająca 1-go wrzesnia nie spało ze strachu. Agencja J. P. P., która nie gorzej i u nich funkcjonuje, głosiła, że Polacy urzadzą im noc sw. Bartłomieja. Obawie ich nie można się dziwić. Znany im jest przecie system urządzania nocnych aresztowań, łapanek i rozstrzelaniw w dniach ważniejszych rocznic czy uroczystości państwowych w Polsce. Byli pewni, że odplacimy im pięknym za nadobne i że nie omieszkamy podskubac im piórka w szostą rocznicę morderczego napadu na naszą bezbrońna, znekana, opuszczona i oszukana przez wszystkich Rzeczpospolitą.

W dzień ow napatoczył się na mnie pewien znajomy, zazywny pan. Oczy miał rozbiegane, pot sciekał mu z czoła. Za nim niemiکی ciągnęły na wozku dywany, posciel, kryształ. Z trzech mieszkań tworzył jedno przytulne gniazdko...

Zapytuje delikatnie, czy pamięta jak to przed szesciu laty otoczyli nas Niemcy żołnierze i jak wyfasował od nich po zębach.

Tak, coś sobie przypomnia. A potem, jak był aresztowany pewnej nocy i siwa matka zemdlala na progu.

Także pamiętał, zreszta zawsze się odznaczał pachnącymi papierosami i dobrą pamięcią.

— Widzi, pan — powiadam — piastuje pan takie świetne stanowisko, trzeba było wpłynąć, czy zainicjować jakas parade, aby pokazać naszym przyuczajonym oprawcom, jak w naszych sercach boleć wyje. Niech ten krzyk boleści słysza na ulicach, niech widza, ukryci za firankami, jak kroczy w szeregach nasz chłop, wyczerpany z sił w ich fabrykach amunicji i trzyma za ręce swe

chude dzieci, obdarte przez nich i zamorzone. Trzeba było skrzyknąć na dzień dzisiejszy naszą młodzież, która przetrwała obozy koncentracyjne, przedeflować z nią, po mieście przy dźwiękach Hymnu Narodowego i przechodniom niemieckim nakazać przed nimi „CZAPKI ZDJĄĆ” Wogóle jestem zdania, że Niemcy powinni przed każdym Polakiem, a przede wszystkim noszącym mundur zdejmować czapki a nie przechodzić z bezczelna buta i patrzeć na nas z podelba z mina „co mi zrobisz”... Zreszta nie jest to żadna nowosc, bo w Czechosłowacji było takie zarządzenie: Czesi musieli uchylać nakrycia głowy przed niemieckimi formacjami. A ponieważ kat padania ma się równać katowi odbicia, przeto...

— Wszystko pięknie ładnie — przerywa raptem ow spocony i zaferowany jegomość — ale ja naprawdę nie mam dzisiaj czasu na podobne drobnostki. Zona, widzi pan, przyjeżdża lada dzień, muszę mieszkanie jako tako zmontować. Zona moja, trzeba panu wiedzieć, pochodzi z zamożnej rodziny, więc nie można wykrecić się przed nią stanem. Musi być wszystko w porządku. Do widzenia.

— O co mi jeszcze boli serce — ciągnął z tragiczną miną — to o tzw. szaber. Widzicie przyjacielu, jak Niemcy byli u nas, to robowali wszystko co im w łapy popadło, ładowali na auta i odjeżdż z tym do III-Rzeszy. Godzine policyjna ustanowili o 6-tej wieczor,

gdy jeszcze słońce było wysoko na niebie, żeby nikt ich nie mógł obserwować, jak będą grabić i gwałtowali w naszym kraju jak szarancza. Wypróżnili wszystkie fabryki, tartaki, młyny, magazyny, sklepy, mieszkania, lasy, ogrody, kościoły (np. ołtarz Wita Stwosza w Krakowie) muzea, i t. d. i t. d. nawet czarnoziem ładowali do wagonów i wspomagałi tym swój Heimat. A jak ta sprawa wygląda u nas? Stop, bratku, nam nie wolno ruszyć. Polska zbita zmaltretowana, wymordowana, zniszczona, i zrabowana, chodzi tam u nas bez koszul, a nam nie pozwala się jej dopomóc, chociaż mamy wszystkiego po uszy. Ale myśmy zawsze byli jagnięciem między wilkami. My mamy własne fasony i własne drogi, ktorymi zawsze kroczymy o kilkadziesiąt lat zapożną za życiem.

— Nie myślcie — ciągnie dalszą rozmowę i piwo — nie myślcie, że mówię w tej chwili o sobie, że może wywoziłem kufry do domu i opucowałi mnie na stacji i teraz mam zał do kogos. Nie mam domu ani nikogo na świecie komu bym takim prezentem mógł sprawić radość. Niemcy zabili mi rodziców i siostry w Warszawie. Jestem samotny i nie nawidzę kłamotów w mieszkaniu. Czynn mniej posiadam, mam mniejsze strapienie i jestem szczęśliwszy. A sprawy te przysłały mi jedynie do głowy na widok usługującej w tym lokalu Polki w wykoslawionych butach.

Sawczak.

Milicjant — Sportowiec.

Po długiej przerwie, czynnego udziału w sporcie naszej młodzieży, trwającej przez cały czas okupacji niemieckiej na naszych ziemiach polskich, ocknał się wreszcie ze snu letargicznego sport i otwarł szerokie pole popisu dla szerszych mas ludzi młodych, pełnych temperamentu i samozaparcia fizycznego.

Jeszcze nie tak dawno młodzież nasza trzymana była pod terrorem i knutem zbrodniarzy niemieckich, którzy całkowicie izolowali ją od czynnego udziału w życiu sportowym.

Jeszcze nie tak dawno wszelkie place, boiska sportowe były zamknięte dla nas. Na placach tych ćwiczyli się SS-mani i różne inne indywidualne, zbrodniarze, którzy ćwicząc się wyrabiali sobie przez sport siłę, by ją następnie skierowywać w niewinne piersi i serca Polaków i innych ludów podbitych, ciemiężonych.

Przed kilkoma miesiącami tu, u nas na Dolnym Śląsku złowrogo powiewały flagi hitlerowskie, zdobiąc (szpecąc) wszelkie place sportowe. Dzisiaj natomiast jest całkiem inaczej. Nie widzimy więcej hakenkreuz'ów. Nie ma ich i więcej nie będzie, bo flaga białoczerwona zwyciężyła i dumnie powiewa, łopocąc na wietrze letnim, naszym młodym sportowcom przy ich wyczynach sportowych.

Z chwila powstania organizacji państwowej w powiecie świdnickim i w Świdnicy powstały też dwa pierwsze kluby sportowe, rekrutujące się do Milicji Obywatelskiej.

Świadomi jesteśmy tego, że każda instytucja wojskowa, jaka jest a w pierwszym rzędzie Milicja Obywatelska musi całkiem zrozumiale brać czynny udział w życiu sportowym. Milicjant dietnie interesuje się sportem, wykazując niejednokrotnie niespotykaną zreczność i temperament, który w danym wypadku staje się pierwszorzędym spektaklem dla szerszego audytorium miasta Świdnicy, a także i powiatu.

Sam milicjant czerpie olbrzymie korzyści biorąc czynny udział w sporcie. Sport bowiem ugruntowuje i wzmacnia fizycznie milicjanta i jest podstawowym czynnikiem teźny ciała i ducha tegoż. Milicjant wie dobrze o tym co daje sport, więc nie szczeni trudu i pracy nad sobą, by tym samozaparciem pokazać innym, że potrafi nie tylko nosić mundur i dbać o bezpieczeństwo publiczne, lecz także potrafi pokazać, że jest jednym z tych, co idą naprzód, biorąc czynny udział w życiu sportowym i kulturalnym, co wznosi go na wyżyny nowoczesnego, zmodernizowanego życia.

(-) ppor. Miałkowski Feliks,
Z-ca do Spraw Polit.-Wychow.
Pow. Kom. M.O. w Świdnicy.

Osady wzorowe „Spo-em“. Inicjatywa godna poparcia.

Zarząd Główny „Spo-em“ w Łodzi uchwalili zorganizować na terenach odzyskanych kilka osad wiejskich zbudowanych na sposób wzorowy tj. z oparciem na dobrze funkcjonujących spółdzielniach. Osady te mają być ogniskami promiennymi na okoliczne Wsze Polskie.

Celem realizacji tej uchwały przybył na teren Dolnego Śląska Kierownik Referatu Ziemi Odzyskanych w Centrali Społem Ob. Korneliusz Wisniewski wraz z delegacją chłopów-spółdzielców z terenu powiatów: Jaworowskiego, Przeworskiego i Lancuckiego.

Urząd Pełnomocnika Rządu w Lignicy, wskazał jako teren na tego rodzaju osady powiaty: Złotoryja, Jawor i Świdnica. Wobec tego część delegacji udala się do Złotoryji, a część do Świdnicy celem wybrania odpowiedniej wsi.

„Społem“ zamierza na wsiach wzorowych osadzić wyłącznie dobranych ludzi o nastawieniu społecznym i wyrobionych w pracy spółdzielczej.

Gospodarstwa mają być samowystarczalne, od 10 do 15 ha. Zorganizowane mają być na osadach równocześnie sklepy spółdzielcze.

Urząd Inf. i Propagandy

poleca Ob. Polakom

Nowootwarta Księgarnia

Świdnica, Rynek 34

„WARSZAWIANKA“

Jedyna w Świdnicy warszawska kuchnia, zaprasza na smaczne posiłki.
Codziennie koncert fortepianowy.
ul. Długa Nr. 2.

Sami jesteśmy winni Kilka słów o ... „szabrownikach“.

Chcę pisać o rzeczy przykrej, niemiłej. Idzie mianowicie o „szabera“. Gdybym był lekarzem, a społeczeństwo pacjentem szukającym u mnie diagnozy, nie wahałbym się przed porównaniem tej choroby nowej, wywołanej warunkami okupacyjnymi, z rakiem i przerzutami. A i terapie stosowałbym też podobną; wyciąć chore tkanki, by nie zaraziły innych, jeszcze zdrowych, ale może nie zbyt odpornych na tę straszna chorobę.

Nie jeden napewno zapyta czy nie ma w tych kilku wierszach zbytnej przesady. Ale myślę że nie. Mówiąc językiem prostym, bez określen wynalezionej dopiero w tych czasach, idzie tu o zwykłe złodziejstwo, zazwyczaj w wielkich rozmiarach i to tem groźniejsze i szkodliwsze od każdego innego „zwyčajnego“ złodziejstwa, że popelnia się je na szkodę ogółu społeczeństwa, tak bardzo po kilku latach wynędzniałego. Są subtelnymi „prawnymi“, którzy w tych czynach nie widzą znamion przestępstwa. Tak się to w ich języku nazywa. Przypomina mi to ze Temide, boginie sprawiedliwości przedstawiano dawniej z przepaską na oczach. Miała ona jednak być ślepa, ale tylko jeśli idzie o osobę przestępcę, ale nie jeśli idzie o czyn. Tu musi mieć dobrze oczy otwarte, musi mieć wzrok skierowany daleko, aby przewidzieć, jakie skutki pewna kategoria czynów może dla społeczeństwa przynieść, gdy będą uchodźcą bezkarnie.

Z ekonomicznego punktu widzenia „szabera“ wprowadza dla przemysłowego „szabrownika“ zysk niczym nie uzasadniony, zysk olbrzymi nie stojący w żadnym stosunku do zarobków osiągniętych uczciwą drogą. Poza tym wprowadza zamieszanie na rynku, uniemożliwia powołaniem czynnikiem uregulowanie tych spraw, które dziś może mają najżywniejsze znaczenie. Gdyby towary te

zostały sprowadzone przez instytucje do tego powołane, nie tylko trafiłyby do najbardziej potrzebujących, ale ponadto sparalizowałyby różne machinacje spekulacyjne. Ale to dziedzina ekonomisty. Sprawa ta musi być bowiem rozpatrzona jeszcze z innego, społecznego punktu widzenia. Idzie mianowicie o to, że w społeczeństwie zatracą się poczucie sprawiedliwości, że ludzie odzwyczaili się od nazywania pewnych rzeczy po imieniu.

Dużo już było pociechy, gdy po Wielkiej Wojnie na złodziejstwo urzędnicze znalezionej innej, delikatniejszej termin: „defraudacja“. Teraz mamy znowu „szabera“. Przecież to nie zmienia faktu, że „szabera“ to najzwyklejsza zbrodnia, zbrodnia dokonana na żywym ciele całego narodu. Walczycie z tym otepieniem moralnym musimy wszyscy. Nie tolerujemy między sobą szabrowników, pietujemy ich, patrzymy im na ręce, nie pomagamy im, nie dawamy im samochodów, które z nieodzownym wiekszym pożytkiem mogą wozić co innego. Jednym słowem robimy wszystko tak, by im życie obrzydło. Nim Temida nie utnie im złodziejskiej reki, bijmy poprostu w pysk. Bo sprawa ta jest bardzo ważna i musi być załatwiona w trybie doraznym.

Poczucie prawne zostało mocno przez lata wojny nadwatłone i dziś nie wolno nam tolerować takich czynów, które w czasie okupacji były dozwolone. Musimy ludziom przypomnieć, że żyjemy i pracujemy dla siebie, a nie dla okupanta. A specjalnie na odzyskanych terenach musimy jeszcze dbać o dobre imię Polaka. Wszyscy ludzie dobrej woli, specjalnie z aktywnych partii politycznych, muszą zająć w tej sprawie jasne i nie dwuznaczne stanowisko. Ze do tego, co dziś się dzieje, i do czego doszło, jest także i nasza wina. Gdyby od razu zastosowano ostrą terapię, choroba nie poczyniłaby takiego spustoszenia w organizmie społecznym. Ale jeszcze czas. Jeszcze można leczenie rozpocząć, musi być tylko bardzo energiczne. Nie wolno krepować się zadnymi względami.

Tłumaczenia, że „ja straciłem więcej niż zabieram“, że to i tak niczyje i się zniszczy, nie wytrzymuje krytyki ze społecznego punktu widzenia. A w ocenie takich zjawisk ten punkt musi decydować. Gdyż dobro społeczne jest najwyższym dobrem, dla którego wszyscy pracujemy, dla którego miliony krew przelewały.

UWAGA

zapraszamy do nowo — otwartego Baru
„COCKTAIL“
Gorące i zimne zakaski
Napoje
Codziennie DANCING
Lokal czynny od godz. 14—
ul. Marsz. Roli-Zymierskiego Nr. 7

Ogłoszenie.

Unieważniam skradziony w KATOWICACH dokument: „Tymczasowe zaświadczenie Nr. 20-45 wydane z dnia 14. V. 1945 r. przez Pełnomocnika Rządu R. P. na Obwód Nr. 16 w ŚWIDNICY, na nazwisko BINKA WANDA maszynistki Starostwa Powiatowego.“

Spółdzielnia Przemysłu Ludowego przyjmuje członków i udziela informacji wszystkim zainteresowanym w Biurze Spółdzielni plac Lenina 8. lub sklep Rynek 24.

Ostatnie zarządzenia

Ob. Ob. Pełnomocników Obwodowych na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska.

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Wrocławskiego pismem z dnia 26. VIII. 1945 r. Zn. sp. Ub. G. 221 tudzież Delegat Polskiego Związku Łowieckiego na teren Sudecki Inspektoratu Lasów Państwowych pismem z dnia 21. VII. 1945 r. Nr. L 3/45 doniesli o kłusownictwie i ryb przez członków-milicji zwierzchniej oraz urzędników różnych instytucji państwowych, samorządowych i społecznych.

Ten niezdrowy objaw doprowadzić może w krótkim czasie do całkowitego zniszczenia gospodarstwa łowieckiego.

Wobec powyższego proszę Ob. Ob. Pełnomocników Obwodowych o polozenie kres kłusownictwu, przez

1) wydanie odpowiednich zarządzeń, zabraniających uprawiania polowania bez zezwolenia
2) zarządzenie zlozenia broni myśliwskiej i innych środków służących do polowania i depozytu za pokwitowaniem
3) przez sciganie nielegalnie polujących i przykladne ukaranie.

Sprawę polowania reguluje Rozp. P. z dnia 3. XII. 1927 r. o prawie łowieckim i brzmieniu ustalonym rozporządzeniem Prez. R. P. z 11 lipca 1932 r. Dz. U. L. P. Nr. 67 poz. 622.

Ze względu na doniosłość sprawy dla Państwa i Społeczeństwa proszę o powzięcie stanowczych kroków.

Za Pełnomocnika Rządu R. P.
na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska.
Naczelnik Wydziału
/ Dr. Gergowicz Stefan /

Związki i Stowarzyszenia

Ze Związku Inwalidów.

Pelnomocnik Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P. na Dolny Śląsk

zawiadania,

ze w najbliższych dniach zostanie otwarte biuro Związku Inwalidów Wojennych R. P. w mieście i powiat Świdnica oraz powiaty Brzeg i Nissa. Biura mieścić się będą przy ulicy Łukowej Nr. 3, gdzie również będzie stolowica i lokale noclegowe dla przejeżdżających inwalidów. Biura przeprowadzać będzie rejestracje inwalidów, oraz załatwiać przydziały mieszkań i lokali sklepowych dla swych członków. Pełnomocnik Związku będzie sam inwalida wraz z personelem biura dokłada wszelkich starań ażeby przybywający na te tereny inwalidzi byli otoczeni należną im opieką i poznali, za za ich wylania krew i rany, Ojczyzna i Narod Polski potrafi się odwdziżyć, nie będą tu osamotnieni i pozbawieni opieki i poparcia. Pełnomocnik Rządu z Świdnicy oraz wszystkie partie polityczne przyrzekły zwiakzowi pomoc i poparcie za co zwiakz imieniem Inwalidów Wojennych składa serdecznie podziękowania.

O otwarciu biura powiadomimy w następnym numerze „Wiadomości Świdnickich“.

Ze Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W dniu 5 września b. r. odbyło się zebranie organizacyjne Powiatowego Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Po referacie ideowym, wygłoszonym przez ob. Golebiowskiego, nauczyciela w Świdnicy — został dokonany wybór Powiatowego Zarządu Z. N. P.

W skład Zarządu weszli: Golebiowski Jan, jako Prezes Z. N. P. Popielas Jan, jako sekretarz. Filipowicz Melanija, skarbnik. Damek Władysław, kierownik wydziału kulturalno-oswiatowego. Lopaeki Roman, kierownik wydziału gospodarczo-aprowizacyjnego.

Zebrań Pow. Zarządu odbywać się będą w wtorki godz. 17.

Siedziba Powiatowego Zarządu i Sekretariatu mieścić się będzie w Domu Nauczycielstwa przy Placu Grundwaldzkim 5.

Powiatowy Zarząd Z. N. P. ma za zadanie czuwać, aby kwestja oświaty i szkolnictwa była stawiana odpowiednio do jej wielkich celów, reprezentować sprawy zawodowe nauczycielstwa na terenie powiatu świdnickiego.

Polski Czerwony Krzyż Oddział Świdnica

podaje do wiadomości ogólnej, że z dniem dzisiejszym został otwarty oddział dożywiania dzieci Szkoły Powszechnej przy ul. Rozanej.

Dalszy oddział dożywiania młodzieży Gimnazjum i Liceum nastąpi z dniem 10-go b. m. a w najbliższej przyszłości zostanie otwarte stolowka dla młodzieży kształcącej się pod zarządem P. C. K. w Świdnicy.

Równocześnie zostało już zorganizowane przedszkole, które mieści się przy ul. Oswiecińskiej 7.

Prosimy wszystkie polskie dzieci zgłaszać do przedszkola pod wyżej podanym adresem.

W tym samym gmachu mieści się Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, która służy każdego czasu poradą lekarską jak również pomocą. Kierownictwo Opieki nad Matką i Dzieckiem objęła p. Dr. Mezynska.

P. C. K. Świdnica.

Od Redakcji.

Zawiadamiamy Obyw. Czytelników, że numer następny będzie wydrukowany polskimi czcionkami.

Ceny ogłoszeń za słowo drukiem zwykłym 1 Zł.
Ceny ogłoszeń za słowo drukiem tłustym 2 Zł.
Ceny ogłoszeń za słowo dla poszukujących pracy 50 gr.
Ceny ogłoszeń za słowo dla poszukujących zaginionych 50 gr.

Ceny ogłoszeń za słowo na stronie pierwszej 4 Zł.
Ceny ogłoszeń za słowo treści 3 Zł.
Ogłoszenia specjalne reguluje Adminis.acja Pisma.